

VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI DO SPRAW UNII EUROPEJSKIEJ**
(NR 68)
z dnia 6 lipca 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 68)

6 lipca 2016 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem poseł **Izabeli Kloc (PiS)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

I. Informację Ministra Spraw Zagranicznych na temat prawno-politycznych implikacji wyniku referendum w Wielkiej Brytanii.

W posiedzeniu udział wzięli: **Witold Waszczykowski** minister spraw zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Trepczyński** radca ministra w Departamencie Polityki Handlowej Ministerstwa Rozwoju, **Michał Drozdowicz** zastępca dyrektora Departamentu Koordynacji Systemów Zabezpieczenia Społecznego Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, **Adam Radzio** naczelnik wydziału w Ministerstwie Rozwoju, **Malwina Koszerny** naczelnik wydziału w Ministerstwie Skarbu Państwa, **Tomasz Woźnicki** starszy specjalista w Ministerstwie Finansów.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Kaja Krawczyk** – naczelnik wydziału w Biurze Spraw Międzynarodowych, **Agata Jackiewicz**, **Aneta Skorupa-Wulczyńska**, **Magdalena Skrzyńska**, **Anna Roczkowska** i **Anna Trębaczkiwicz** – z sekretariatu Komisji w BSM.

Przewodnicząca poseł **Izabela Kloc (PiS)**:

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Stwierdzam kworum. Witam serdecznie wszystkich obecnych członków Komisji do Spraw Unii Europejskiej, pana ministra i towarzyszące panu ministrowi osoby. Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek obrad.

Przechodzimy do pkt I, czyli rozpatrzenia informacji Ministra Spraw Zagranicznych na temat prawno-politycznych implikacji wyniku referendum w Wielkiej Brytanii. O zabranie głosu w tej sprawie proszę ministra spraw zagranicznych pana Witolda Waszczykowskiego. Bardzo proszę, panie ministrze.

Minister spraw zagranicznych **Witold Waszczykowski**:

Dziękuję pani przewodniczącej, szanowna Komisjo, zacznę od prostego przypomnienia wyniku referendum. Wzięło w nim udział 33,5 mln głosujących. Za wyjściem Wielkiej Brytanii z UE opowiedziało się prawie 17,5 mln obywateli Wielkiej Brytanii, to jest prawie 52%, przeciwko było ponad 16 mln, to jest 48%. Frekwencja wyniosła ponad 72%.

Rezultat referendum w sprawie opuszczenia UE jest przez nas traktowany jako suwerenna decyzja obywateli Zjednoczonego Królestwa. Szanujemy tę decyzję, choć oczywiście wolelibyśmy nadal współpracować z Wielką Brytanią na forum UE. Brytyjczycy, jako obywatele suwerennego państwa, mieli prawo do podjęcia takiej decyzji. Nie powinno to być powodem do ich krytykowania. W tym kontekście mogę tylko wyrazić żal, że pan komisarz, przewodniczący Komisji Europejskiej, Jean-Claude Juncker, nie podjął jeszcze raz apelu, tak jak apelował kilka lat temu, aby politycy oderwali się od swoich elektoratów i nie podążali za głosem elektoratu. Kiedyś wypowiedział taką opinię. Szkoda, że po Brexicie również z takim apelem nie wystąpił do polityków brytyjskich.

Jednak jest to dopiero początek trudnej jak do tej pory, nieprzebytej przez nikogo, przez żaden kraj członkowski, drogi. Jest to precedens oczywiście. W najbliższych tygodniach, a może nawet miesiącach, podjętych zostanie wiele decyzji, które mogą wywrzeć piętno na przyszłości nie tylko Wielkiej Brytanii, ale również całej Europy. W tej chwili w wyniku referendum powstał okres niepewności prawnej i politycznej, ale Polska nie będzie wywierać nacisków na rząd brytyjski w celu szybkiego uruchomienia procedury wystąpienia z UE, procedury przewidzianej art. 50 traktatu o UE.

Rozumiemy, że sytuacja, w jakiej znalazł się rząd Wielkiej Brytanii, jest złożona, i respektujemy procedury wewnętrzne tego państwa, które są obecnie realizowane. To jest ich, jak już powiedziałem, suwerenna decyzja, suwerenne prawo do podejmowania dalszych kroków zgodnie z ich własną procedurą wewnętrzną.

Wyjście z UE, jak wspomniałem, reguluje art. 50, poprzez ustanowienie specjalnej procedury. Zarówno proceduralnie, jak i materialnie proces wyjścia Zjednoczonego Królestwa będzie stanowił wyzwanie. W sensie prawnym norma zawarta w art. 50 ma charakter fakultatywny, co znaczy, że decyzja o wyjściu z UE, bez względu na okoliczności, pozostaje w rękach państwa członkowskiego. Jeszcze raz podkreślam: w rękach państwa członkowskiego, czyli Wielkiej Brytanii. Wszczęcie procedury nie wymaga konsultacji z instytucjami UE ani zgody innych państw członkowskich. Jest to jednostronna i suwerenna decyzja Wielkiej Brytanii, podjęta zgodnie z wymogami konstytucyjnymi.

Procedura traktatowa przewiduje dwie ważne dyskusje: po pierwsze o warunkach wyjścia, popularnie nazywamy to w publicystyce – rozvodu z UE, oraz o warunkach przyszłych relacji z UE. Skłaniamy się w kierunku scenariusza, że te dwie dyskusje będą prowadzić do zawarcia dwóch odrębnych umów ze Zjednoczonym Królestwem w taki sposób, aby minimalizować negatywne skutki dla obu stron. Wiele też wskazuje, że te dwa procesy będą prowadzone równolegle.

Relacje Zjednoczonego Królestwa z UE powinny pozostać bliskie, gdyż łączy nas podobne spojrzenie na bardzo wiele punktów bieżącej agendy międzynarodowej. Wspólnota interesów przede wszystkim w dziedzinie bezpieczeństwa wizowego, ale również silne więzi gospodarcze. Czekamy, aż Zjednoczone Królestwo zaproponuje oczekiwania dotyczące przyszłej relacji z UE. Z pewnym zadowoleniem przyjmujemy jasne deklaracje rządu brytyjskiego, że do czasu wystąpienia z UE Wielka Brytania będzie honorować wszystkie zobowiązania wynikające z członkostwa w UE, w tym obowiązki budżetowe oraz odnoszące się do praw polskich obywateli mieszkających w Wielkiej Brytanii. Jesteśmy otwarci, jeżeli chodzi o charakter i zakres przyszłego porozumienia regulującego relacje między Zjednoczonym Królestwem a UE. Uważamy również, że ze względu na znaczenie tego procesu nie powinniśmy go przyspieszać, dokładając starań, by negocjowany układ miał pragmatyczny charakter, był korzystny dla wszystkich stron i gwarantował prawa nabyte wszystkim obywatelom UE mieszkającym i pracującym w Zjednoczonym Królestwie. Uważamy, że negocjacom powinna przyświecać zasada powiązania stopnia dostępu Zjednoczonego Królestwa do rynku wewnętrznego UE z zakresem przyjętych zobowiązań względem UE w odniesieniu do czterech swobód konstytuujących ten rynek, czyli czterech swobód traktatowych.

To, co przed chwilą powiedziałem, wynika również z bezpośrednich konsultacji, jakie odbywaliśmy z władzami Wielkiej Brytanii. Odbyła się rozmowa, już telefoniczna, pomiędzy panem premierem Cameronem a panią premier. Miałem możliwość rozmawiać w Warszawie kilka dni temu z brytyjskim ministrem ds. współpracy europejskiej, dzisiaj w Londynie przebywa mój zastępca, który również na ten temat konferuje z władzami Wielkiej Brytanii.

Wyrażamy następnie wolę kontynuacji współpracy bilateralnej ze Zjednoczonym Królestwem. Liczymy również na uruchomienie nowych formatów współpracy. Ważny element tych stosunków to oczywiście polska społeczność, która swoją pracą i kreatywnością wnosi wkład w rozwój tego państwa. Ochrona ich praw oraz godności stanowi jeden z priorytetów polskiej polityki zagranicznej.

Jak już wspomniałem, Brexit stanowi ogromne wyzwanie i test dla całej UE. Konieczne jest uniknięcie efektu domina, który niestety grozi, czyli dążenia innych państw członkowskich do wystąpienia z UE lub do uzyskiwania nowych wyjątków od zasad traktatowych, takich opt-out. Wynik referendum w Wielkiej Brytanii nie powinien stanowić pokusy do poszukiwania odrębnych dróg przez poszczególne kraje i grupy krajów. Głosy obywateli Wielkiej Brytanii powinny być traktowane jako sygnał ostrzegawczy. Rozczarowanie sposobem funkcjonowania UE nie jest zjawiskiem ograniczonym do Wielkiej Brytanii. Już słyszymy wezwania przywódców niektórych państw do takiego referendum, na przykład w Czechach. Unia musi przejść reformy, które uczynią ją silniejszą, bardziej elastyczną

i odbiurokratyzowaną, ułatwią adaptację do współczesnych wyzwań, a przede wszystkim przybliżą UE do realnych potrzeb państw ją tworzących i do obywateli.

Warunkiem realizacji tego jest utrzymanie jedności UE i poszukiwanie wspólnych rozwiązań dla problemów, które dotyczą wszystkie państwa członkowskie przy pełnym poszanowaniu zasady pomocniczości. Integracja europejska musi być budowana w oparciu o zasadę współpracy suwerennych narodów i państw. Nie możemy wykluczyć, że na pewnym etapie w przyszłości będziemy chcieli poruszyć kwestię zmian w traktatach, aby je odpowiednio dostosować do wypracowanych przez wszystkie państwa członkowskie rozwiązań reformujących UE. To będzie debata długa, niełatwa, ale dla Polski jest ważne, by nie przechodzić do porządku dziennego nad wynikiem referendum. Trzeba by naprawić błędy, które zostały popełnione. Weźmiemy zatem aktywny udział w dyskusji o przyszłości integracji europejskiej, której kolejne odsłony nastąpią między innymi na nieformalnym spotkaniu ministrów spraw zagranicznych UE oraz podczas nieformalnych spotkań przywódców.

Jesteśmy zdania, że dyskusja o przywróceniu wiary w pomyślną przyszłość integracji europejskiej musi być prowadzona w gronie wszystkich państw członkowskich UE. Konsultowałem tę kwestię również z Londynem i Londyn jest zainteresowany uczestnictwem w jak najszerszym formacie dwudziestu ośmiu, ewentualnie jest zainteresowany przyzwoleniem na format dwudziestu siedmiu. Pani przewodnicząca, to tyle z mojej strony. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo panu ministrowi za tak obszerne przedstawienie sytuacji. Otwieram dyskusję. Pierwszy do głosu zapisał się pan przewodniczący Trzaskowski. Bardzo proszę.

Poseł Rafał Trzaskowski (PO):

Panie ministrze, dziękuję bardzo za pana wystąpienie. Chcę zapytać, jaka jest strategia polskiego rządu, dlatego że pan minister w tej chwili mówi o poszukiwaniu jedności i o tym, że ewentualnie w przyszłości będzie się rozmawiało o zmianach traktatowych, natomiast tuż po tym, co się stało głosy płynące z pana partii były zupełnie inne. To znaczy takie, że w tej chwili trzeba szybko przeprowadzić zmiany traktatowe. Był atak na całą europejską klasę polityczną i szukanie winnych zarówno po stronie Komisji Europejskiej, jak i Rady Europejskiej. Były takie sugestie, że trzeba by wymienić całą elitę. Pytanie więc, czy rząd polski zamierza przystąpić do tej debaty ze swoją listą żądań na dzień dobry, co mogłoby wzmoczyć te tendencje, którym pan minister chciałby przeciwdziałać, a mianowicie fragmentacji UE. Jaki więc jest tak naprawdę głos? Czy taki, że szukamy konsolidacji dwudziestu siedmiu państw członkowskich, czy żądamy zmian traktatowych i atakujemy całą klasę polityczną europejską?

Chcę zapytać, dlaczego po Brexicie nie było spotkań w Trójkącie Weimarskim, dlaczego nie było spotkań Wielkiej Szóstki, tak jak się to odbywało za rządów Platformy Obywatelskiej, tylko było dosyć przypadkowe spotkanie, musi pan minister przyznać, bez żadnego klucza, chyba że ten klucz Hiszpanów, Austriaków, Greków nie był przypadkowy. Oczekuję na wyjaśnienie, dlaczego akurat ci ministrowie, dlaczego sekretarze stanu, a dlaczego nie ci najważniejsi, jak to w najważniejszych momentach było za rządów PO.

W jaki sposób pana rząd chce przeciwdziałać fragmentacji UE? Jakie przedsięwzięcia kroki, jakie zamierza przedsięwziąć po to, żeby nie było rozmów o małej Unii opartej o strefę euro. Jak to ma wyglądać? Również jeśli chodzi o wybór strategiczny partnerów, bo najważniejszy strategiczny partner rządu Prawa i Sprawiedliwości – Wielka Brytania – już tym partnerem nie może być. Co w związku z tym zamierza rząd zrobić, na przykład jeśli chodzi również o alianse dotyczące grup politycznych, bo w tej chwili PiS zostanie całkowicie izolowany na scenie europejskiej? Czy rozważacie próbę akcesu do IPP? W jaki sposób chcecie sobie z tym radzić?

Na koniec jeszcze pytanie, gdybym mógł pana ministra zapytać o dokładne wyjaśnienie strategii negocjacji z Wielką Brytanią, bo pan minister powiedział, że trzeba powiązać dostęp Wielkiej Brytanii do jednolitego rynku ze zobowiązaniami, ale co to dokładnie oznacza? Czy jest jakiś model w głowie pana ministra, na którym miałyby to być oparte,

jak ma wyglądać traktowanie naszych pracowników w Wielkiej Brytanii, jak miałyby wyglądać partycypacja budżetowa Wielkiej Brytanii i jak te negocjacje powinny wyglądać? Bo są różne modele, takie, które mają przyspieszać te dwa lata określone w art. 50, oraz takie, które miałyby dać Wielkiej Brytanii więcej czasu. Co to dokładnie ma oznaczać? Czy mógłby się pan minister bardziej szczegółowo się do tego odnieść. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Może zaproponuję taki przebieg dyskusji, żeby zadawać pytania panu ministrowi do dwóch minut. W pierwszej kolejności zadamy pytania, a potem udzieli głosu panu ministrowi. Tak chyba będzie sprawniej. Przeczytam w tej chwili listę osób, które się zapisały. Jeszcze jej nie zamykam, więc jeżeli ktoś jeszcze chce się dopisać, to bardzo proszę. W kolejności: pan poseł Konrad Głębocki, pan poseł Marcin Świąćicki, pani poseł Agnieszka Pomaska, pan poseł Krzysztof Truskolaski, pan poseł Robert Winnicki i pan poseł Jan Mosiński. Bardzo proszę moich wiceprzewodniczących, aby zapisali kolejne osoby, a w międzyczasie oddam głos panu przewodniczącemu Głębockiemu. Bardzo proszę.

Poseł Konrad Głębocki (PiS):

Szanowny panie ministrze, szanowni państwo, przede wszystkim w swoim głosie chciałbym serdecznie podziękować, że polski rząd w obliczu Brexitu zachowuje godną i bardzo odpowiedzialną postawę. W rządach niektórych państw członkowskich zapanował chaos, padają sprzeczne wypowiedzi, nawet w ramach tych samych rządów. A Brexit istotnie nie jest jakimś przypadkiem czy wypadkiem przy pracy, ale jest przejawem bardzo głębokiego kryzysu, w jakim UE się znalazła. Jeżeli kuracja i podawane leki nie będą odpowiednie do stanu pacjenta, to myślę, że można się obawiać kolejnych exitów i jeszcze większego kryzysu. To, co działo się na przykład w związku z kryzysem migracyjnym, jest przykładem na to, jak Unia nie powinna działać. Wąska grupa podejmuje decyzje, próbuje przełożyć odpowiedzialność na wszystkich. Myślę, że to jest bardzo ważna deklaracja ze strony naszego rządu. Jeśli pan minister mógłby rozszerzyć kwestie potencjalnych zmian traktatowych, bo one pewnie będą konieczne. Potrzebna jest też głęboka analiza zarówno systemu instytucjonalnego, jak i kompetencji przypisanych poszczególnym organom. Myślę też, że rola parlamentów narodowych musi być wzmocniona mimo Brexitu. Może jednak do Brexitu nie dojdzie, ale rola parlamentów narodowych jest bardzo ważna. To był jeden z głównych postulatów Wielkiej Brytanii w trakcie negocjacji. Tutaj szereg szczegółowych rozwiązań został zaproponowany, między innymi czerwona kartka, zielona kartka. Myślę, że prace nad tym muszą postępować. Sądzę, że obywatele Wielkiej Brytanii nie tyle zagłosowali przeciw UE, co przeciwko jej obecnej formie. Cieszę się, że nasz rząd to dostrzega. Bardzo bym prosił też pana ministra o odniesienie się do spraw gospodarczych, ponieważ negocjacje muszą być pragmatyczne, a nie na zasadzie odwetu. My też mamy dużo do stracenia, mamy nadwyżkę handlową 4,7 mld euro w bilansie handlowym, tak że mamy dużo do stracenia. Jeżeli pan minister mógłby o sprawach gospodarczych też szerzej powiedzieć. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo panu przewodniczącemu. Bardzo proszę, pan poseł Marcin Świąćicki.

Poseł Marcin Świąćicki (PO):

Panie ministrze, szanowna Komisjo, czy nie widzi pan tutaj, panie ministrze, zasadniczej sprzeczności między zasadami, które pan głosi, a linią, którą rząd przyjął, i instrumentami, którymi chce to osiągnąć. Mianowicie mówi pan o potrzebie przestrzegania pomocniczości w UE, o tym, żeby Unia była mocniejsza, żeby nie było tych wszystkich rozmaitych wyjątków opt-out, żeby było więcej solidarności w UE, a jednocześnie pan mówi, że rozwiązaniem na to ma być więcej państw narodowych. Otóż, mnie się wydaje, że tu jest zasadnicza sprzeczność. Więcej państw narodowych to oznacza, że nie będzie wspólnej polityki energetycznej Unii, tylko każde państwo narodowe będzie prowadziło własną politykę energetyczną, nie będzie wspólnej polityki zagranicznej wobec Putina, tylko każde państwo będzie indywidualnie prowadzić własne stosunki z Putinem, nie

będzie wspólnej polityki obronnej i bezpieczeństwa, tylko każde państwo będzie sobie odrębnie te sprawy zabezpieczać, nie będzie wspólnego budżetu unijnego, który będzie od bogatych przekazywał do biednych, tylko każde państwo będzie się troszczyć bardziej o swój własny budżet. Zasada pomocniczości mówi, że sprawy muszą być rozstrzygane tam, gdzie najlepiej można je rozstrzygać. Jeśli chodzi o UE, to sprawy polityki energetycznej, polityki zagranicznej, obrony, lepiej rozwiążemy na szczeblu unijnym, jak nie będzie dwudziestu ośmiu czy dwudziestu siedmiu budżetów obronnych UE, podzielonych na dwadzieścia siedem polityk obronnych, dwadzieścia siedem polityk zagranicznych, tylko jak będzie więcej wspólnej solidarności na poziomie Unii, wspólnie dzielonej solidarności, czyli dokładnie odwrotny kierunek jest potrzebny polskim i unijnym interesom, i również realizacji zasad pomocniczości, solidarności, mocniejszej unii, zmniejszenia wyjątków narodowych niż to, co państwo mówią w tej chwili na arenie międzynarodowej, że potrzeba więcej narodowych państw. Widzę tu zasadniczą sprzeczność, również jeśli chodzi o strategiczne miejsce Polski i nasze długofalowe interesy. Czy to nie jest podyktowane bieżącym sporem z Komisją, z PE, w sprawie przestrzegania zasad praworządności w Polsce? Tak jakby ten jeden spór determinował państwa politykę, która jest sprzeczna z długofalowymi interesami Polski. Bo w naszym interesie leży więcej mocniejszej Unii, a nie rozbitcie Europy na państwa narodowe. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Zanim oddam głos pani przewodniczącej Pomasce, odczytam osoby, które się jeszcze zgłosiły, czyli: pan poseł Cezary Tomczyk, pani poseł Marta Golbik, pani poseł Monika Rosa, pan poseł Michał Stasiński, pan poseł Adam Szłapka i pan poseł Szynkowski Vel Sęk. Na tym zamykam listę mówców. Dziękuję. Oddaję głos pani przewodniczącej Agnieszce Pomasce.

Posel Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Panie ministrze, po pierwsze w związku z głosami, które pojawiają się nie tyle w prasie europejskiej, co w rozmowach z dziennikarzami europejskimi, chciałam zapytać, bo bardzo często słychać, że być może do Brexitu nie dojdzie. Czy pan uważa, że jest na to szansa, jeśli rozpatrywać to w kategoriach szansy, zwłaszcza w związku z tym, że liderzy opinii, którzy byli za Brexitem, jeden po drugim uciekają. Boris Johnson, Nigel Farage nie biorą odpowiedzialności za wynik tego referendum. Ja też, nie wiem, czy pan minister się zgadza, uważam, że w związku z tym, co się działo po Brexicie, może się okazać, że skutek tego referendum jest odwrotny, to znaczy, kolejne kraje, w których takie ruchy, żeby wyjść z UE się pojawiają, będą tym, co się dzieje w Wielkiej Brytanii, być może zniechęcone. Traktuję to w kategoriach szansy dla całej UE. Myślę, że mamy dzisiaj taką świadomość, że z jednej strony Unia stoi przed zagrożeniami, ale z drugiej strony to jest też pewna szansa zgodnie z powiedzeniem „co nas nie zabije, to nas wzmocni”.

Pan minister Trzaskowski już mówił o naszych sojusznikach, ale chcę zapytać w związku też z pana wystąpieniem w styczniu o tym, że Wielka Brytania jest naszym największym sojusznikiem. Rozumiem, że wtedy to było chyba w kontekście bezpieczeństwa, ale mimo wszystko sytuacja się zmieniła. Chcę zapytać, kto teraz będzie naszym najważniejszym sojusznikiem w UE? Chcę też zapytać o konsekwencje dla Polski, bo dosyć mało pan minister o tym mówił. Jeśli dojdzie do wyjścia Wielkiej Brytanii z UE, jakie będą konkretne konsekwencje dla Polski, jeśli chodzi o unijny budżet, o pozycję Polski. W którym miejscu i gdzie tych sojuszników powinniśmy szukać? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pan poseł Krzysztof Truskolaski.

Posel Krzysztof Truskolaski (N):

Panie ministrze, Wysoka Komisjo, strefa euro to dziś gwarant bezpieczeństwa i bycia w centrum Europy. Według tak zwanego Raportu Pięciu Prezydentów zakładany jest osobny budżet strefy euro. Czy rząd polski liczy się z tym, że może powstać taki budżet? Panie ministrze, proszę mi odpowiedzieć na pytanie, co będzie to oznaczało dla Polski

i czy w takim razie rząd polski zamierza rozpocząć rozmowy z instytucjami europejskimi nad przystąpieniem Polski do strefy euro? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Poproszę pana posła Roberta Winnickiego.

Poseł Robert Winnicki (niez.):

Pani przewodnicząca, panie ministrze, w uchwale, którą Prawo i Sprawiedliwość podjęło na sobotnim kongresie, która, jak rozumiem, jest wyrazem woli politycznej PiS i oceną integracji europejskiej, którą również MSZ podziela, jest zawarta taka dialektyka o dobrej integracji po Maastricht i integracji która się zepsuła w ostatnich latach, ponieważ poszła w kierunku zbyt dużego centralizmu. Po pierwsze więc, to nie jest prawidłowa ocena, to nie jest prawdziwa ocena. Integracja europejska od Maastricht, od początku lat 90., zmierza konsekwentnie w jednym zasadniczym kierunku, czyli, jak tu państwo piszą, budowy superpaństwa, federacji europejskiej. To już jest zaplanowane właściwie na poziomie Maastricht. Oczywiście było opieczętowane chociażby takimi milowymi krokami jak Traktat Lizboński, który również w większości w parlamencie poparliście.

Z tego punktu widzenia głos pana posła Świąćckiego i postawa PO są bardziej konsekwentne, bo oni mówią wprost: tak, chcemy rezygnacji z suwerenności, chcemy superpaństwa, chcemy federacji, chcemy wspólnej waluty, chcemy, żeby było ein Reich, ein Folk i żeby jedna władza panowała w Europie i żeby ktoś tu zrobił porządek. Oni są w tym konsekwentni. Państwo niestety konsekwentni nie są.

Moim zdaniem takie tezy, że powstanie twarde jądro, są nieprawdziwe. To znaczy, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że Brexit dał impuls eurosceptyczny w wielu państwach, że w Austrii będą powtórzone wybory, że na pewno w drugiej turze wyborów prezydenckich we Francji w przyszłym roku będzie Marine Le Pen, że Alternative Für Deutschland rośnie w Niemczech, a Wilders jest w tej chwili najsilniejszą partią w Holandii, to żadne twarde jądro nie powstanie. Pytanie jest takie: czy PiS, czy ten rząd jest gotów na scenariusz, co po UE w obecnym kształcie i czy rząd przygotowuje takie scenariusze, co się stanie po rozpadzie, bo UE albo szybko, albo wolno ulegnie demontażowi.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Taka moja uwaga, żeby pilnować czasu i nie przekraczać go. Myślę, że w ciągu dwóch minut jak najbardziej można zadać pytania. Pan poseł Jan Mosiński.

Poseł Jan Mosiński (PiS):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, ta sytuacja, jaka się wytworzyła, to między innymi pochodząca z donoszenia przez posłów opozycji na Polskę do struktur europejskich, instytucji UE. Jak widać, takie wtrącanie się i nadgorliwość w dążeniu do rozwiązywania spraw w Polsce przez Komisję Europejską to właśnie efekt zwycięstwa Brexitu w Wielkiej Brytanii. Państwo są temu winni, szanowna opozycjo, że taki, a nie inny był wynik. Tak. Bo najłatwiej jest adresować pretensje do rządu polskiego w chwili obecnej. Nie rozumiem, kiedy szef Rady Europejskiej Donald Tusk na tydzień przed referendum bezradnie mówi: nie jestem optymistą. To jak to odbiera cała UE i ewentualnie potencjalni zwolennicy pozostania w UE? Kapitulacja. Więc to jest wasze dzieło i bądźcie z tego dumni i zadowoleni.

Natomiast, panie ministrze, mam pytanie dotyczące naszego przewodnictwa w Grupie Wyszehradzkiej. Czy MSZ ma scenariusz, jak to przewodnictwo zagospodarować pod kątem być może jakiejś zmiany polityki na linii UE-Wielka Brytania przy współdziałaniu państw tworzących Grupę Wyszehradzką? Czy ewentualnie pan minister ma bezpośrednio zaplecze w MSZ, plan dotyczący ożywienia Trójkąta Weimarskiego, aby wykorzystać Trójkąt Weimarski do tego, by mimo wszystko pracować nad tym, by UE nie była targana tego typu exitami, jak to już było podniesione.

Trzecie pytanie o sytuację polskich rodzin w Wielkiej Brytanii i polskich pracowników. Jakie działania podejmuje MSZ? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Cezary Tomczyk, proszę.

Posel Cezary Tomczyk (PO):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, słowa, które tutaj padają, oskarżanie polskiej opozycji o to, że to ona jest odpowiedzialna za Brexit, są dość kuriozalne. Sam pan minister Waszczykowski przyznawał, że to demokratyczny wybór Brytyjczyków. To jest tak kuriozalne, jakbyśmy powiedzieli, zresztą, rozumiem, że za chwilę w różnych książkach może się to pojawić, że chrzest Polski to jednak Jarosław Pierwszy, a bitwa pod Wiedniem to Jan Trzeci Kaczyński.

Ale chciałbym pana ministra zapytać, jak wyglądają teraz strategie dotyczące naszych partnerów. Pani poseł Pomaska pytała o Wielką Brytanię. Chciałbym dopytać o Czechy, bo to jest jednak otwarcie puszkii Pandory. Prezydent Czech mówi o tym, że warto roz�isać referendum w sprawie wyjścia z UE i z NATO. Na Węgrzech też się pojawiają różnego rodzaju nastroje. Dla mnie jest to granie na antyeuropejskich nastrojach. Cameron też zagrał na antyeuropejskich nastrojach w ramach swojej partii po to, żeby oblaśkawić posłów, którzy mieli zdanie przeciwko UE, i on tę walkę przegrał. Mam nadzieję, że do czegoś takiego w Polsce nie dojdzie.

Druga sprawa, chciałbym, żeby pan minister odniósł się do słów prezesa Kaczyńskiego, który powiedział, że Donald Tusk w sprawie Brexitu odegrał ponurą rolę. Pytam o to, ponieważ Jarosław Kaczyński jest właściwie szefem naszego państwa i jego głos ma znaczenie, podejrzewam, również dla pana ministra. Chciałbym, żeby się pan w związku z tym odniósł do słów przewodniczącego Rady Europejskiej, że to właśnie Polska utrzymywała najtwardsze stanowisko w sprawie swobody przepływu osób. Zresztą ja się z tym stanowiskiem zgadzam. Jak w związku z tym odbierać pańskie słowa dotyczące Brexitu, że widocznie oferta dla Wielkiej Brytanii była zbyt mała? Bo to jest niewątpliwie sprzeczność, i to sprzeczność pomiędzy pańskimi słowami i sprzeczność ze stanowiskiem polskiego rządu. W związku z tym, jak według pana ta oferta dla Wielkiej Brytanii w zakresie swobodnego przepływu osób powinna wyglądać? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Poproszę panią poseł Martę Golbik.

Posel Marta Golbik (N):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca, panie ministrze, Wysoka Komisjo, na początek też muszę się odnieść do słów wcześniejszego mówcy, że wielką moc ma opozycja polska, jeżeli wpływa na referendum w Wielkiej Brytanii.

Panie ministrze, na początek mam pytanie, czy rząd polski był w ogóle przygotowany do takiego scenariusza, ponieważ to, co się stało po 23 czerwca, to były, mam wrażenie, działania chaotyczne, tak jakby nasz rząd nie był do tego przygotowany. Mówi się o nowym traktacie europejskim, zarazem mówi się o wspólnej unii, o silnej unii. To moje pierwsze pytanie.

Drugie pytanie do pana ministra, czy traktat wyjścia Wielkiej Brytanii implikuje automatycznie rewizję Traktatu Lizbońskiego, dotyczącą chociażby nowego podziału głosów? Czy jak Wielka Brytania negocjuje swoje wyjście, to wyciągnie swoją część z budżetu UE i co to oznacza dla Polski? Czy to oznacza ścięcie środków dla naszego kraju, czy będzie nowy budżet? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Poproszę panią poseł Monikę Rosę.

Posel Monika Rosa (N) – spoza składu Komisji:

Dziękuję. Panie ministrze, wspominał pan o tym, że bardzo ważna jest reforma UE, że UE powinna być elastyczna, zasada pomocniczości. Chcę spytać, jakie konkretne reformy ma pan minister na myśli, mówiąc o zmianach w UE? Jakie są prawdopodobieństwa referendów, o których pan minister wspominał? Rozumiem, że pan minister utrzymuje kontakty z ministrami spraw zagranicznych innych krajów UE. Jak to jest postrzegane w tych krajach?

Kolejne pytanie. Mówi się o zmianach w traktatach, mówił to i pan Jarosław Kaczyński, i pan minister. Moje pytanie brzmi, jakie konkretne zmiany traktatowe mają państwo na myśli i co powinno ulec zmianie według państwa? Co znaczy aktywny udział

Polski w tych przemianach UE? Z jakimi ministrami spraw zagranicznych, z jakimi rządami Polska tworzy pewne koalicje i rozmawia o zmianach, i w jakim kierunku te zmiany mają pójść? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Poproszę teraz pana posła Michała Stasińskiego.

Poseł Michał Stasiński (N):

Szanowny panie ministrze, Wysoka Komisjo, to, co słyszymy na tej sali, to jest zaledwie procent tego, co słyszeli Brytyjczycy, czyli silny głos populistów i ludzi, którzy w ogóle nie mają pojęcia, jak UE funkcjonuje, ale był to głos, który razem z histeryczną kampanią medialną spowodował taki, a nie inny efekt. Przyczyną był również brak wiedzy bardzo wielu Brytyjczyków o tym, czym w ogóle jest Unia.

Polacy w 83% popierają obecność w UE. Niepokojące jest to, że w grupie wiekowej 18-22 ten procent jest bardzo niski. Czy w związku z tym pan i rząd planujecie akcję informacyjno-edukacyjną skierowaną na przykład do polskich uczniów, do polskich studentów? Myślę, że byłby to niezwykle cenny wkład i byłby to szlaban dla pokłosa głosów populistycznych, które tutaj również słyszeliśmy.

Pytanie drugie: według prezesa Kaczyńskiego należy wycofać część kompetencji z UE do państw członkowskich. Traktat Lizboński bardzo dobrze opisuje kompetencje. Pytanie moje brzmi: które konkretnie kompetencje państwo chcą wycofać z UE do państw członkowskich? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Adam Szlápka i potem jeszcze pan poseł Szynkowski Vel Sęk.

Poseł Adam Szlápka (N) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, panie ministrze, jeśli dobrze zrozumiałem wystąpienie pana ministra, to oznacza ono zmianę priorytetów polityki zagranicznej, bo w wystąpieniu pana ministra w listopadzie mówił pan minister o tym, że Polska powinna prowadzić politykę w UE trochę inną niż do tej pory i oprzeć się na Wielkiej Brytanii i Grupie Wyszehradzkiej, ze szczególnym oczywiście uwzględnieniem Czechów i Węgrów. A teraz wystąpienie pana ministra było dużo bardziej proeuropejskie, takie, że Polska powinna się bardzo zaangażować w sprawy Unii i w jej reformy. Pytanie więc, czy dobrze rozumiem zmianę priorytetów. Po drugie, pytanie, kto teraz będzie naszymi głównymi sojusznikami w UE. To pytanie już padło. Bo Wielka Brytania wychodzi, prezydent Czech Zeman też nawołuje do referendum w Czechach. Pytanie więc, jakie teraz będą priorytety bilateralne Polski w UE.

Kolejne pytanie. Pan minister dużo mówił o tym, że Polska powinna się bardziej zaangażować w zmiany w UE. Z jakich narzędzi pan minister zamierza korzystać? To już też tu padło, że po ogłoszeniu wyników referendum zapanował totalny chaos. Mielśmy informacje medialne, że Polska w jednym spotkaniu będzie uczestniczyć, a w innym nie będzie, jedno organizuje, a potem okazuje się, że nie organizuje. Z kim pan minister zamierza prowadzić tę politykę?

Trzecie pytanie, chciałbym, żeby pan minister się odniósł do wypowiedzi z konferencji prasowej i z wywiadu w „Rzeczpospolitej” lidera Prawa i Sprawiedliwości Jarosława Kaczyńskiego. Mam wrażenie, że tezy, które postawił, są sprzeczne z tym, co mówi pan minister. Bo prezes Kaczyński mówił o tym, że, to co wcześniej powiedział pan poseł Michał Stasiński, powinny być zmniejszone kompetencje wewnątrz UE i powinna być zwiększona zasada jednomyślności, co będzie prowadziło raczej do paraliżu UE, tak że prośba o odniesienie się, jakie jest faktycznie stanowisko rządu polskiego w tej sprawie.

Kolejna rzecz, mówił o tym poseł Truskolaski, pytając o euro. Rozumiem, że polski rząd żadnych kroków w tej sprawie nie podejmie, ale pytanie, czy jest stanowisko MSZ w sprawie chociażby spełnienia kryteriów konwergencji, które będą dobre i dla polskiej gospodarki, i będą nam otwierały drogę do negocjacji w sprawie wzmocnienia polskiej roli. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Poproszę pana posła Szymona Szynkowskiego Vel Sęka.

Posel Szymon Szykowski Vel Sęk (PiS):

Dziękuję pani przewodniczącej. Chciałem do posłów z Platformy Obywatelskiej zaapelować słowami ich partyjnego kolegi, pana posła Jacka Saryusza Wolskiego, który tuż po rozstrzygnięciu Brexitu powiedział, że lekcją z Brexitu jest to, aby nie używać UE do wewnętrznych walk politycznych. Mam takie przekonanie, że rzeczywiście nie warto tego robić na żadnym poziomie – ani nie warto tego robić w PE, pracując nad uchwałą krytykującą rząd polski, ani nie warto tego robić w kontekście Brexitu.

Wyrażam głębokie przekonanie, że jest inaczej, niż powiedział pan poseł Trzaskowski i że właśnie rząd polski w sposób bardzo odpowiedzialny przygotował się jeszcze przed Brexitem na możliwe jego konsekwencje. Systematycznie wzmocnialiśmy Grupę Wyszehradzką, utrzymywaliśmy stałe relacje z Niemcami i Francją i ja nie widziałem w rządzie, w MSZ, zaskoczenia czy dezorientacji po rozstrzygnięciu Wielkiej Brytanii, chociaż chcieliśmy oczywiście innego rozstrzygnięcia. Natomiast myślę, że wielu z nas widziało dużą irytację, zaskoczenie i dezorientację w wypowiedziach polityków europejskich. To nie pan minister Waszczykowski pytał Nigela Farage'a, co jeszcze robi w PE, to nie pan minister Waszczykowski czy inny polityk rządu wyrażał opinię, że Wielka Brytania powinna na drugi dzień podjąć kroki do wyjścia z UE, tylko byli to politycy europejscy. W związku z tym cieszę się, że rząd polski wykazuje w tej sprawie spokój i odpowiedzialność. Mam natomiast pytanie do pana ministra, czy te zmiany traktatowe, które były zapowiadane, będą szły w kierunku zakotwiczenia kompetencyjnego UE w taki sposób, żebyśmy nie mieli do czynienia z procesem rozlewania się kompetencji w przyszłości, który, mam wrażenie, że doprowadził właśnie do tych kłopotów, z którymi mamy do czynienia w tej chwili.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. To była grupa posłów, która chciała zabrać głos. Bardzo proszę teraz o odpowiedź pana ministra Witolda Waszczykowskiego.

Minister spraw zagranicznych Witold Waszczykowski:

Dziękuję, pani przewodnicząca, dziękuję państwu za zabranie głosu, za pytania. Przykro mi, że państwo nie słuchali mojego wystąpienia, bo w większości na te pytania odpowiedziałem w swoim wstępnym wystąpieniu, tylko zadali państwo pytania z góry przygotowane, a czasami były to wystąpienia polityczne.

Otóż, chętnie w dalszym ciągu będziemy uczestniczyli w pracach w UE, natomiast nie chcemy uczestniczyć w utopii europejskiej. Nie będziemy budować utopii europejskiej, tylko sprawną instytucję europejską, która pomaga państwom członkowskim. UE to nie jest klub altruistów. UE jest instytucją, która była budowana i chcemy ją w dalszym ciągu budować, tak żeby pomagała państwom członkowskim, aby *acqui communautaire*, który jest zbudowany, pomagał realizować interesy narodowe. Jeśli te interesy będą w jakichś przestrzeniach politycznych czy gospodarczych zmierzały do stworzenia jednolitej polityki, to będziemy próbowali to robić. Natomiast dzisiaj tego nie ma. Nie ma wspólnej polityki zagranicznej, nie ma wspólnej polityki obronnej, dlatego że nie ma wspólnej definicji zagrożeń, nie ma wspólnej definicji, jak na te zagrożenia reagować. W związku z tym nie powstała wspólna polityka zagraniczna, tylko mamy służbę zewnętrzną do zadań, a wspólnej tożsamości obronnej nie ma i w długiej perspektywie pewnie nie będzie, choć chcielibyśmy, żeby była. O tym wspominał w swoim wywiadzie pan Jarosław Kaczyński, który mówił, że gdyby powstała kolejna instytucja zabezpieczająca Europę przed zagrożeniami militarnymi, to oczywiście jako instytucję czy tożsamość obronną uzupełniającą wysiłki NATO, bylibyśmy chętni ją poprzeć. Natomiast dzisiaj nie widać planów stworzenia takiej instytucji.

Chętnie byśmy też widzieli, aby na czele Unii stali politycy mający wiarygodność i byli odpowiednikami wielkich polityków z mocarstw zewnętrznych, aby mogli podjąć rozmowę bezpośrednio z prezydentem Stanów Zjednoczonych, Chin, Rosji itd. Niestety, stworzyliśmy kastę urzędników, którzy przez świat zewnętrzny nie są traktowani równorzędnie. Jeśli więc mówimy o prezydencie europejskim, to mówimy o polityku, który byłby równy politykom światowej czołówki. To tyle, odnosząc się do kwestii, które państwo poruszali w wystąpieniu Jarosława Kaczyńskiego.

Wracając do początku, Brexit rzeczywiście nie wydaje się, żeby był przesądzony, chociaż demokracja Wielkiej Brytanii to jest dojrzała demokracja i należy zakładać, że głos społeczeństwa będzie brany pod uwagę przez polityków. Jednak sami Brytyjczycy twierdzą, że nie jest to głos wiążący. W związku z tym odbędzie się proces zmiany przywództwa w partii konserwatywnej. To będzie trwało być może kilka tygodni, być może kilka miesięcy, następnie nowe przywództwo partii konserwatywnej podejmie działania wobec UE. Też nie będziemy tego przyspieszać. Następnie będą kilkuletnie negocjacje. Przez te kilka lat nie ma Brexitu. Przez te kilka lat negocjacji na temat rozvodu, na temat wyjścia Wielkiej Brytanii z UE, traktujemy Wielką Brytanię jako prawowitego członka UE, posiadającego prawa i obowiązki. I nie ma tu tworzenia natychmiast strategii stygmatyzacji i wypychania Wielkiej Brytanii w UE. Dopóki negocjacje na temat wyjścia z UE nie zostaną zakończone, Wielka Brytania będzie przez nas traktowana jako członek UE i będziemy realizować z Wielką Brytanią wszystkie polityki europejskie, do których Wielka Brytania przed laty się zobowiązała.

Są więc różne dywagacje i rozważania, czy ten Brexit jest możliwy. Może być taka sytuacja, że po wynegocjowaniu rozvodu i równolegle wynegocjowaniu nowego statusu relacji pomiędzy Wielką Brytanią a UE po wyjściu, będzie kolejne referendum, które przywódcy Wielkiej Brytanii zaproponują swoim obywatelom, czy zgadzają się na nowy układ Wielkiej Brytanii z UE. Można przewidzieć taką sytuację, że w tym referendum Brytyjczycy odrzucą nowy układ z UE i zażądamy powrotu do członkostwa. Teoretycznie więc można sobie wyobrazić za kilka lat tego typu sytuację. Odpowiadając więc krótko na pytanie, czy Brexit jest przesądzony – nie, nie jest przesądzony. Można sobie wyobrazić scenariusze, gdzie ten Brexit jest odwracalny.

W czasie, kiedy będą się toczyły rozmowy o wyjściu i o nowym statusie, jeszcze raz podkreślam, jesteśmy zainteresowani, aby jak najwięcej rozmów toczyło się w formacie dwudziestu ośmiu. To nie Polska dzieli UE, to nie Polska zwołuje jakieś formaty, natomiast inne państwa UE tworzą formaty, które często wykluczają Polskę. Przecież już dzień po referendum odnowiono rozmowy w formule szóstki, w zasadzie szóstki socjaldemokratycznych ministrów spraw zagranicznych, a więc formuła jeszcze bardziej kulawa, niż można sobie wyobrazić, bo to nawet nie przywódcy państw szóstki, ale specjaliści ministrowie spraw zagranicznych reprezentujący specjalną opcję polityczną podjęli rozmowy.

Do Warszawy praktycznie zapraszałem wszystkich. Nie można tego było zrobić w ciągu dwudziestu czterech godzin między innymi dlatego, że w pierwszy poniedziałek po Brexicie wielu ministrów spraw zagranicznych zostało poproszonych, aby pozostać w stolicach albo briefować parlamenty takie jak nasz, albo briefować rządy tych państw, jak wygląda sytuacja po Brexicie i jakie są scenariusze. W związku z tym przyjechało tyłu, ilu mogło, czyli dziewięciu. Natomiast ja w tym samym czasie w tym dniu uczestniczyłem również w rozmowach w Pradze z Grupą Wyszehradzką i z ministrami Francji i Niemiec. Tak że jesteśmy gotowi rozmawiać w każdym formacie, ale, jak powiedziałem, najlepszy jest format dwudziestu ośmiu, chyba że Wielka Brytania sama kurtuazyjnie będzie się wycofywała, aby zaistniał format dwudziestu siedmiu w jakichś konkretnych sprawach.

Wielka Brytania, jak powiedziałem, jeszcze raz powtarzam, była i jest naszym sojusznikiem w wielu kwestiach międzynarodowych, szczególnie w kwestii bezpieczeństwa, i na to zwracałem uwagę również w swoim expose sejmowym, a także rozmawiając z politykami brytyjskimi zaraz po referendum, również telefonicznie z Philipem Hammondem, czyli ministrem spraw zagranicznych, z którym jestem umówiony na rozmowy w czasie szczytu NATO w Warszawie. Uzyskałem potwierdzenie, że Wielka Brytania jest zainteresowana współpracą w wielu dziedzinach, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego, bezpieczeństwa europejskiego, również po ewentualnym wyjściu z UE. Jesteśmy więc zainteresowani współpracą z wieloma krajami w różnych sferach, w różnych aspektach życia międzynarodowego, na przykład powiedziałem to również w czasie expose i podtrzymuję, że w kwestiach gospodarczych naszym głównym partnerem handlowym są i będą jeszcze przez długie lata Niemcy, bo z tym krajem mamy największą wymianę gospodarczą, towarową, sięgającą 100 mld euro rocznie. Ale

współpraca międzynarodowa to jest współpraca w wielu płaszczyznach, realizacja wielu interesów politycznych, gospodarczych i bezpieczeństwa, i w tych płaszczyznach mamy różną współpracę z różnymi państwami, również państwami regionu.

Jeśli chodzi o konsekwencje dla Polski, są oczywiście rozpisywane w tej chwili w MSZ i w innych ministerstwach różne scenariusze, dlatego że to jest wielowariantowa sytuacja, która może nastąpić. Tych wariantów jest bardzo dużo. Nie będziemy tych scenariuszy ujawniać, dlatego że one są bardzo rozbieżne, od scenariuszy, które nie zakładają istotnych konsekwencji, po scenariusze katastroficzne dla Europy. Ujawnianie w tej chwili tych scenariuszy pozostawiam publicystyce, natomiast rząd zachowałby się nieodpowiedzialnie, gdyby straszył jakimiś negatywnymi konsekwencjami, bo to oczywiście wpływałoby na destabilizację sytuacji gospodarczej, naszej polityki gospodarczej, polityki finansowej. Proszę to zrozumieć, że nie jest zadaniem rządu tego typu dywagacje publicznie prowadzić.

Naszym celem jest utrzymanie UE, ale, jak powiedziałem, instytucji, która pomaga realizacji interesów narodowych, natomiast nie jesteśmy zainteresowani utopią, dlatego że nie ma dzisiaj demokratycznych sposobów wylaniania urzędów centralnych w UE. Oczywiście w sytuacji idealnej wyobrażam sobie, na przykładzie chociażby oglądania filmów fantastycznych, że światem może kiedyś rządzić federacja. Ale dzisiaj nie widzę żadnych instrumentów demokratycznych, w jaki sposób można by stworzyć demokratyczne ciało zarządzające UE w całości. W związku z tym uważam, że Rada Europejska i Rada UE to są te dwie instytucje, w których powinny się ucierać stanowiska poszczególnych państw i jak najszerszej powinny być podejmowane decyzje poprzez konsens.

Jesteśmy za tym, aby coraz większe prerogatywy i coraz większe płaszczyzny współpracy międzynarodowej były obejmowane właśnie tego typu mechanizmem podejmowania decyzji. Podam przykład. Wiemy, że problem bezpieczeństwa państwa leży w gestii poszczególnych państw członkowskich. Ale teraz na przykład kwestie emigracji czy uchodźców powinny leżeć w gestii ciał unijnych czy państw członkowskich, jeśli wpływają na bezpieczeństwo państwa członkowskiego? Powinny być w takim razie włączone w kwestie bezpieczeństwa i powinny być prerogatywą państw członkowskich, aby decydować o kwestii uchodźców czy emigrantów, bo to jest element bezpieczeństwa państwa.

Jesteśmy, jak powiedziałem, za tym, aby funkcjonować w formacie dwudziestu ośmiu, a w wyjątkowych przypadkach dwudziestu siedmiu państw. Nie jesteśmy zainteresowani tworzeniem nowych formatów. Niestety, chcielibyśmy oczywiście, aby te, które już istnieją, jak na przykład Trójkąt Weimarski, były aktywne, ale to nie z naszej winy niektóre z tych formatów nie działają. Przypomnę, że w czasie poprzedniej prezydentury prezydenta Komorowskiego Trójkąt Weimarski na szczycie głów państw zebrał się tylko raz w 2011 r. Co przeszkadzało prezydentowi Komorowskiemu przez następne pięć lat odwoływać się do Trójkąta Weimarskiego? Także proszę nie zarzucać nam bierności, niechęci do wykorzystania formatów, bo w tym przypadku do tanga trzeba trojga. A po tamtej stronie często nie ma partnerów.

I ostatnia kwestia – euro. W dalszym ciągu przypominam, że jesteśmy chętni do budowy UE, ale nie utopii. To politycy i ministrowie związani z poprzednim rządem, kiedy pytano ich, kiedy wejdziemy do strefy euro, odpowiedzieli, że nie za naszego życia. To mówił pan minister finansów pan Jacek Rostowski. Nie za naszego życia, dlatego że nie spełniamy kryteriów ekonomicznych. Nie stoi za tym żadna filozofia, żadna ideologia, po prostu czysty rachunek ekonomiczny. Wejście dzisiaj do strefy euro oznaczałoby katastrofę gospodarczą Polski. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Bardzo dziękuję za dyskusję. Dziękuję panu ministrowi za udział, za wyczerpujące odpowiedzi. Myślę, że ten temat będzie jeszcze wielokrotnie na naszej Komisji analizowany, będziemy na ten temat rozmawiać. Bardzo proszę, wniosek formalny, pani poseł Pomaska.

Poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Pani przewodnicząca, z tego, co wiem, dyskusja nie została zamknięta. Normalną praktyką jest to, że po wypowiedzi pana ministra posłowie mają możliwość jeszcze dopytać. Pracowaliśmy w tej Komisji przez wiele lat i nigdy nie spotkałam się z taką sytuacją,

żebyśmy nie mogli pana ministra dopytać, zwłaszcza że, nie ukrywam, wypowiedzi były skąpe. Nie usłyszałam niczego o żadnym sojuszniku. Dzisiaj nie widzę żadnego sojusznika w UE dla tego rządu. Po tej wypowiedzi pana ministra nie widzę żadnej aktywności polskiego rządu. Widzę, że Polska jest osamotniona i mnie to po prostu martwi. Bo dzisiaj powinniśmy rozmawiać o przyszłości Polski w kontekście tego, co się stało, o naszej strategii, a widać, że strategii polski rząd nie ma i niestety wypowiedź pana ministra jest tego dowodem. Bardzo proszę o to, żeby posłowie mieli możliwość dopytać, bo odpowiedzi na wiele pytań po prostu nie było.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Bardzo proszę, pan poseł Głębocki, również wniosek formalny.

Poseł Konrad Głębocki (PiS):

Były możliwe zgłoszenia do dyskusji i na tym dyskusja polega, że są wypowiedzi i jest odpowiedź. Myślę, że odpowiedź padła bardzo wyczerpująca. Natomiast totalna opozycja totalnie odmawia racji i w tym jest problem, ponieważ patrzycie, szanowni państwo, zwracam się tu do opozycji, bardzo zero jedynkowo, że albo trzeba federalnej Europy, albo dezintegracji UE. Sprawa jest znacznie bardziej skomplikowana.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Bardzo dziękuję. Bardzo dziękuję za te dwa głosy. Była lista mówców, pan minister odpowiedział i zaznaczył, że może powiedzieć tyle, ile może, i to, co chciał powiedzieć, powiedział.

Poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Właśnie dlatego martwimy się, pani przewodnicząca, bo widać, że pan minister dzisiaj nic nie może.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Ja pani przewodniczącej nie przerywałam wypowiedzi.
Zamykam posiedzenie Komisji.